

Sygn. akt I C 255/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2023 roku

Sąd Okręgowy w Sieradzu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia Tomasz Choczaj

Protokolant: Kinga Brocka

po rozpoznaniu w dniu 9 listopada 2023 roku w Sieradzu

na rozprawie

sprawy z powództwa K. K.

przeciwko (...) Bank S.A. z siedzibą we W.

o ustalenie i zapłatę ewentualnie o ustalenie i zapłatę

1. ustala, że umowa kredytu hipotecznego nominowanego do CHF

nr (...) standardowe oprocentowanie, która została zawarta przez (...) Bank S.A. z siedzibą we W. w dniu 1 czerwca 2007 roku, jest nieważna;

2. zasądza od pozwanego (...) Bank S.A. z siedzibą we W. na rzecz powódki K. K. kwotę:

a) 114 125,57 zł (sto czternaście tysięcy sto dwadzieścia pięć złotych 57/100) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 6 lipca 2022 roku do dnia zapłaty,

b) 9 704,12 zł (dziewięć tysięcy siedemset cztery złote 12/100) tytułem zwrotu kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty.

Sygn. akt I C 255/22

UZASADNIENIE

K. K. wniosła o ustalenie nieważności umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie zawartej przez nią z (...) Bank S.A. z siedzibą we (...) czerwca 2007 r.; zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kwoty 114 125,57 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od daty wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także kosztów procesu.

Ewentualnie powódka wniosła o ustalenie, że postanowienia umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie z 1 czerwca 2007 r. zawarte w § 2 ust. 1, § 3 ust. 2, § 5 ust. 3-5 i 7, § 6 ust. 8 oraz § 11 ust. 4 są bezskuteczne wobec niej i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego banku kwoty 40 196,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pozwany bank wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki

na jego rzecz kosztów procesu. Zgłosiła zarzut potrącenia i przedawnienia.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

K. K. potrzebowała środków na zakup i remont domu. Oferta pozwanego banku wydała się jej korzystna. Wówczas pracowała w szkole, nie prowadziła działalności gospodarczej. Przedstawiono jej franka szwajcarskiego jako walutę stabilną, a produkt jako najkorzystniejszy z niewielkim ryzykiem. Powódka nie negocjowała warunków umowy, miała wpływ jedynie na wysokość i ilość rat, **(dowód: zeznania powódki - k. 389 i nagranie rozprawy z 9 listopada 2023 r. - płyta - koperta - k. 390, minuta od 00:26:59 do 00:39:06 w zw. z informacyjnymi wyjaśnieniami - k. 257 verte - 258 i nagraniem rozprawy z 6 października 2022 r. - płyta - koperta - k. 390, minuta od 00:16:38 do 00:41:20; wniosek kredytowy wraz z załącznikami - k. 108).**

Do zawarcia umowy kredytu hipotecznego nominowanego do CHF nr (...) standardowe oprocentowanie doszło 1 czerwca 2007 r. Dotyczyła ona kwoty 102 396,07 zł. Kredyt był nominowany do franka szwajcarskiego według kursu kupna walut dla CHF obowiązującego w banku

w dniu uruchomienia całości kredytu lub jego poszczególnych transz. Okres kredytowania wynosił 324 miesięcy. Podstawą do ustalenia oprocentowania była stawka LIBOR 6M dla waluty CHF, ustalana na dwa dni przed dniem, w którym stopa bazowa miała obowiązywać, o godzinie 11:00 czasu „londyńskiego”

i ogłaszana na stronach informacyjnych Reuters. W przypadku braku notowań stawki LIBOR 6M w danym dniu, do wyliczenia stopy procentowej zastosowanie miało notowanie z dnia poprzedzającego, w którym było notowanie. Stopę bazową zaokrąglano do dwóch miejsc po przecinku - zgodnie z zasadami matematycznymi. Oprocentowanie według zmiennej stopy procentowej nie mogło być wyższe niż czterokrotność stopy kredytu lombardowego NBP obowiązującej w dniu, za który naliczano oprocentowanie. Oprocentowanie kredytu było równe stopie bazowej (LIBOR 6M) obowiązującej w dniu uruchomienia kredytu lub jego pierwszej transzy oraz stałej marży, wynoszącej 1,48 % w stosunku rocznym.

Na dzień podjęcia decyzji kredytowej oprocentowanie wynosiło 4,10 %. Spłata miała nastąpić w 324. równych ratach kapitałowo - odsetkowych. Zabezpieczeniem kredytu miała być hipoteka kaucyjna do kwoty 204 792,14 zł na nieruchomości położonej w W., ul. (...), o nr działki (...); weksel in blanco wraz z deklaracją wekslową; cesja praw polisy ubezpieczenia nieruchomości obciążonej hipoteką od ognia i innych zdarzeń losowych, przy sumie ubezpieczenia równej co najmniej aktualnej wartości rynkowej nieruchomości, wskazanie banku jako pierwszego uposażonego z tytułu ubezpieczenia na życie kredytobiorcy do wysokości całkowitego zadłużenia z tytułu umowy kredytu, którym była powódka. Bank pobrał prowizję

za przygotowanie kredytu w kwocie 1 535,95 zł. Integralną częścią umowy był regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych przez (...) Bank S.A. Powódka poświadczyła w umowie, że go otrzymała, zapoznała się z jego treścią i wyraziła zgodę na przestrzeganie jego postanowień, **(dowód: umowa - k. 12 - 16 oraz k. 112 - 114; regulamin - k. 115 - 124).**

Powódka podpisała oświadczenie, iż po zapoznaniu się z ofertą dokonuje wyboru kredytu hipotecznego nominowanego w walucie obcej, mając pełną świadomość ryzyka związanego z tym produktem, a w szczególności, że niekorzystna zmiana kursu waluty spowoduje wzrost comiesięcznych rat spłaty kredytu oraz wzrost całości zadłużenia oraz, że została poinformowana przez pracownika pozwanego banku o ponoszeniu ryzyka zmiany stopy procentowej, polegającej na tym, że w wyniku niekorzystnej zmiany stopy procentowej może ulec zwiększeniu comiesięczna rata spłaty kredytu oraz wartość całego zaciągniętego zobowiązania. Powódka oświadczyła także, że jest świadoma ponoszenia obu rodzajów ryzyk, związanych z wybranym przez nią produktem i kosztach obsługi kredytu w wypadku niekorzystnej zmiany kursu, **(dowód: oświadczenie - k. 109).**

Kredyt został wypłacony powódce jednorazowo 12 czerwca 2007 r.

w walucie polskiej, co było zgodne z umową, przy zastosowaniu kursu kupna dewiz dla franka szwajcarskiego zgodnie z tabelą kursów obowiązującą

w pozwanym banku w dniu wykorzystania danej transzy (§ 3 ust. 2). Była to kwota 102 396,07 zł, co stanowiło równowartość 45 388,33 CHF, **(dowód: umowa - k. 12 - 16 oraz k. 112-114; zaświadczenie - k. 17 - 17 verte; opinia biegłej M. D. - k. 282 - 328).**

Wysokość rat kapitałowo - odsetkowych określona była w CHF. Spłata tych rat dokonywana była w złotych polskich po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży obowiązującego w pozwanym banku w dniu wpływu środków (§ 5 ust. 3 i 4), **(dowód: umowa kredytu - k. 12 - 16 oraz k. 112 - 114).**

Z § 5 ust. 7 wynikało, że w przypadku, gdy kredytobiorca dokona wpłaty w kwocie wyższej niż kwota spłaty bieżącej raty kredytu z odsetkami, powinien powiadomić bank - na piśmie pod rygorem nieważności - o sposobie rozliczenia wpłaconej kwoty, określając w szczególności czy bank ma przeliczyć wysokość rat spłaty skracając odpowiedni okres kredytowania, czy przeliczyć wysokość rat spłaty uwzględniając dotychczasowy okres kredytowania. Dyspozycja ta zostanie przez bank wykonana w terminie wymagalności najbliższej raty kredytu wraz

z odsetkami. Jeśli kredytobiorca nie powiadomi o tej dyspozycji bank, nadpłata zostanie zaliczona na poczet spłaty kolejnych rat w terminach ich wymagalności. W takim przypadku wpłata przechowywana będzie na nieoprocentowanym rachunku banku i będzie zaliczana na poczet spłat rat kredytu wraz z odsetkami według kursu walut, o których była mowa w ust. 5 tego paragrafu, **(dowód: umowa kredytu - k. 12 - 16 oraz k. 112 - 114).**

W trakcie spłaty kredytu kredytobiorca miał możliwość zmiany waluty kredytu. Polegała ona na przeliczeniu pozostałego do spłaty kapitału i odsetek na kapitał i odsetki w walucie wnioskowanej przez kredytobiorcę po kursach ustalonych przez bank w dniu dokonania zmiany waluty (zmiana waluty kredytu

z PLN na walutę obcą - według kursu kupna wnioskowanej waluty; zmiana waluty kredytu z waluty obcej na PLN - według kursu sprzedaży dotychczasowej waluty kredytu na PLN; zmiana waluty kredytu z waluty obcej na inną walutę obcą

- według kursu sprzedaży dotychczasowej waluty kredytu na PLN, a następnie zmiana z PLN na wnioskowaną walutę - według kursu kupna wnioskowanej waluty), **(dowód: umowa kredytu - k. 12 - 16 oraz k. 112 - 114).**

Zgodnie z § 9 umowy oraz § 10 regulaminu bank monitorował terminowość spłaty kredytu. W przypadku niedotrzymania terminu spłaty zobowiązań wynikających z umowy, bądź spłacenia raty kredytu w kwocie niższej niż określona w harmonogramie, bank w dniu następnym przenosił niespłaconą kwotę na rachunek zadłużenia przeterminowanego. Od niespłaconej w terminie raty bank naliczał odsetki w wysokości dwukrotności aktualnej stopy oprocentowania kredytu udzielonego przez bank, obowiązującej w okresie ich naliczania, jednakże nie więcej niż wysokość aktualnych odsetek maksymalnych. Oprocentowanie od zadłużenia przeterminowanego na dzień podjęcia decyzji kredytowej wynosiło 8,20 % w stosunku rocznym. Zmiana oprocentowania zadłużenia przeterminowanego następowała automatycznie w wyniku zmiany stopy oprocentowania kredytu, **(dowód: umowa kredytu - k. 12 - 16 oraz k. 112**

- 114; regulamin - k. 115 - 124).

W myśl § 10 umowy i § 12 regulaminu bank mógł wypowiedzieć umowę kredytu przed terminem ostatecznej spłaty określonym w harmonogramie,

z zachowaniem trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia w przypadku: niespłacenia przez kredytobiorców pełnych rat za co najmniej dwa okresy płatności, postępowania kredytobiorców niezgodnego z zapisami dotyczącymi zabezpieczenia kredytu oraz jego wykorzystania (§ 11 i 12 umowy), utraty zdolności kredytowej przez kredytobiorców, zbycia lub obciążenia całości lub części przedmiotu kredytowania lub zabezpieczenia, podjęcia jakiegokolwiek działania pozbawiającego lub ograniczającego prawa kredytobiorców

do przedmiotu kredytowania lub zabezpieczenia, złożenia przez kredytobiorców fałszywych dokumentów lub danych stanowiących podstawę udzielenia kredytu, złożenia niezgodnych z prawdą oświadczeń, w tym dotyczących prawnego zabezpieczenia kredytu, powzięcia przez bank wiadomości o wskazaniu innego uposażonego w miejsce banku z tytułu ubezpieczenia na życie kredytobiorców. Bank składał oświadczenie o wypowiedzeniu umowy w formie pisemnej pod rygorem nieważności za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, po uprzednim wezwaniu kredytobiorców

do uregulowania zobowiązań w terminie ustalonym przez bank (nie krótszym niż 7 dni od otrzymania wezwania), pod rygorem wypowiedzenia umowy. Okres wypowiedzenia był liczony od dnia następującego po dniu doręczenia wypowiedzenia. Kosztami dochodzenia swoich należności bank obciążał kredytobiorców. Na skutek wypowiedzenia umowy, w pierwszym dniu następującym po upływie okresu wypowiedzenia, kwota wymagalnego zadłużenia była przeliczona na walutę polską według kursu sprzedaży CHF obowiązującego w tym dniu w banku. Od kwoty zadłużenia naliczane są odsetki w wysokości aktualnych odsetek maksymalnych, o których mowa w § 2 ust. 4 umowy. W przypadku wypowiedzenia umowy, w pierwszym dniu roboczym następującym po upływie okresu wypowiedzenia, kwota wymagalnego zadłużenia z tytułu umowy zostanie przeliczona na PLN według kursu sprzedaży waluty z tabeli kursów NBP obowiązującego w tym dniu, **(dowód: umowa kredytu - k. 12 - 16 oraz k. 112 - 114; regulamin - k. 115 - 124).**

W okresie objętym sporem powódka wpłaciła kwotę 114 125,62 zł na poczet spłaty rat kapitałowo - odsetkowych, **(dowód: zestawienie wpłat - k. 18 - 23; opinia biegłej M. D. - k. 282 - 328).**

Pismem z 25 listopada 2021 r. powódka złożyła pozwanemu reklamację informując o zawartych w umowie klauzulach niedozwolonych i zawarciu ugody w celu ich wyeliminowania oraz wezwała ją do ustosunkowania się do tej reklamacji w terminie 30 dni. Pozwana nie uznała reklamacji. Pismem z 26 maja 2022 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty kwoty 114 125,57 zł w terminie 7 dni od daty doręczenia tego pisma. Termin ten upłynął bezskutecznie, **(dowód: reklamacja k. 34 - 37; odpowiedź na reklamację - k. 38 - 39 verte; wezwanie wraz z potwierdzeniem odbioru - k. 40 - 41).**

Powódka jest świadoma skutków unieważnienia przedmiotowej umowy, **(dowód: zeznania powódki - k. 389 i nagranie rozprawy z 9 listopada 2023 r. - płyta - koperta - k. 390, minuta od 00:26:59 do 00:39:06 w zw. z informacyjnymi wyjaśnieniami - k. 257 verte - 258 i nagraniem rozprawy z 6 października 2022 r. - płyta - koperta - k. 390, minuta od 00:16:38 do 00:41:20).**

Ustalony w sprawie stan faktyczny był w części bezsporny, bowiem oparto go na podstawie dokumentów, które nie były negowane przez strony. Ponadto Sąd zbudował stan faktyczny także w oparciu o zeznania powódki, którym w całości dał wiarę oraz w oparciu o wnioski opinii biegłej M. D., którą Sąd w uznał za jasną, wnikliwą, zrozumiałą i wszechstronną.

Sąd pominął przy ustalaniu stanu faktycznego zeznania świadka B. K., gdyż nie pamiętała powódki, a więc nie miała informacji na temat okoliczności zawarcia umowy, a zatem nie posiadała wiedzy, która mogłaby być istotna dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd postanowił pominąć dowód z zeznań świadka M. K., gdyż w świetle zgromadzonego już materiału dowodowego okazał się nieprzydatny, zmierzał jedynie do przedłużenia postępowania. Ponadto - wobec niepodejmowanie przez świadka wezwań - nie był niemożliwy do przeprowadzenia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności należy stwierdzić, że strony nie zawarły kredytu walutowego, o czym świadczy m.in. to, że: w umowie była mowa o kredycie w wysokości 102 396,07 zł; zabezpieczenie hipoteczne zostało wyrażone w złotych polskich; kredyt miał być spłacany w złotych polskich.

W orzecznictwie pojawiło się stanowisko, że jeżeli kwota kredytu jest powiązana z kursem waluty obcej, to jest dopuszczalne, zgodnie z treścią art. 358 k.c. , aby wypłata i spłata kredytu następowała w walucie polskiej albo w

tej walucie, przy czym jeśli to dotyczy wyłącznie sposobu wykonania zobowiązania pieniężnego, to nie spowoduje to zmiany waluty wierzytelności. Wniosek taki ma zastosowanie do umów z właściwie sporządzoną klauzulą waloryzacyjną (patrz: wyroki Sądu Najwyższego z: 25 marca 2011 r., IV CSK 377/10; 29 kwietnia 2015 r., V CSK 445/14; 29 października 2019 r., IV CSK 309/18).

Wypada w tym miejscu również dodać, że zgodnie z dyspozycją art. 358¹ § 2 k.c., strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Takim miernikiem wartości może być również waluta obca, w oparciu o którą nastąpi przeliczenie zobowiązania jednej ze stron umowy (patrz wyroki Sądu Najwyższego z: 13 maja 2005 r., I CSK 690/04; 2 lutego 2015 r., I CSK 257/14; 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14; 15 lutego 2013 r., I CSK 313/12).

Ponadto należy stwierdzić, że powódka wykazała interes prawny w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy.

Norma art. 189 k.p.c. kreuje szczególną (niewynikającą z przepisów prawa materialnego) formę ochrony prawnej praw podmiotowych. Jako przyznającej prawo do żądania szczególnej ochrony prawnej, normie tej przypisuje się charakter materialnoprawny. Interes prawny jest zazwyczaj pojmowany jako przesłanka materialnoprawna powództwa o ustalenie. Powódka ma zatem procesowo - prawny obowiązek przytoczenia (a następnie materialnoprawny obowiązek udowodnienia) okoliczności faktycznych uzasadniających istnienie po jej stronie interesu prawnego w żądaniu ustalenia (prawa do żądania ochrony przez uzyskanie wyroku ustalającego). Interes prawny postrzega się z jednej strony jako przesłankę, która musi istnieć obiektywnie. Z drugiej zaś strony interes prawny jest przesłanką warunkującą dopiero możliwość dalszego badania w procesie twierdzeń stron co do istnienia lub nieistnienia ustalanego prawa lub stosunku prawnego. Interes prawny istnieje wówczas, jeżeli sam skutek, jaki wywoła uprawomocnienie się wyroku ustalającego, zapewni powodowi ochronę ich prawnie chronionych interesów, czyli definitywnie zakończy spór istniejący lub prewencyjnie zapobiegnie powstaniu takiego sporu w przyszłości.

W niniejszej sprawie istnieje niepewność stanu prawnego i nie ma przy tym żadnego znaczenia to, czy ta niepewność wynika z przyczyn faktycznych lub prawnych. Ponadto należy dodać, że samo ustalenie nieważności umowy, bez dodatkowego żądania o zapłatę, może uczynić zadość potrzebie ochrony określonej sfery prawnej powódki, bowiem rozstrzygnięcie w tym zakresie może doprowadzić niewątpliwie do wywołania skutków prawnych między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie i tym samym do wyeliminowania, wynikającego z błędnego przekonania przysługiwania pozwanemu bankowi określonego uprawnienia, ryzyka naruszenia w przyszłości praw powódki (np. kwestia wykreślenia hipoteki, kwestia obowiązku informowania banku o aktualnej sytuacji finansowej, konieczność ubezpieczenia domu). Oczywiście staje się także obowiązek rozliczenia wzajemnych świadczeń.

Zdaniem Sądu przedmiotowa umowa nie narusza art. 69 ust.1 prawa bankowego i art. 358¹ k.c. W orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego utrwalony jest bowiem pogląd o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego (denominowanego) do waluty obcej, w tym do franka szwajcarskiego (patrz wyroki Sądu Najwyższego z: z 19 marca 2015 r., IV CSK 362/14; 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14). Zatem Sąd nie uznał przedmiotowej umowy za nieważną wobec ustalenia, że nie jest sprzeczna z przepisami prawa bankowego.

Sąd w dalszej kolejności rozważył zatem, czy w umowie znajdują się klauzule abuzywne, a jeśli tak, to czy ma to wpływ na ważność przedmiotowej umowy.

W niniejszej sprawie pozwanemu bankowi nie udało się udowodnić, że powódka zawarła umowę kredytu jako przedsiębiorca. Na te fakty pozwany nie złożył żadnych dowodów. Zatem Sąd mógł podjąć się badania przedmiotowej umowy w kontekście klauzul abuzywnych.

Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z przepisu tego wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, jeśli spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: klauzule umowne zostały zawarte w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Natomiast kontrola abuzywności postanowień umowy jest niedopuszczalna, gdy postanowienia umowne zostały indywidualnie uzgodnione z konsumentem oraz postanowienia umowne określają główne świadczenia stron i są sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, że strony negocjowały warunki umowy i że w związku z tym nie posłużyły się wzorcem umowy, gdyż na te fakty pozwany również nie przedstawił żadnych dowodów, a na nim przecież spoczywał ciężar wynikający z treści art. 6 k.c.

Ustalenia więc wymaga, czy postanowienia umowy są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesu konsumentów, czyli powodów.

W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Zatem sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi.

Dobre obyczaje to klauzula generalna pozwalająca ocenić treść czynności prawnej w świetle norm moralnych i obyczajowych, które są powszechnie akceptowane albo znajdują uznanie np. w stosunkach z konsumentem. Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Mając na uwadze powyższe oraz zebrany w sprawie materiał dowodowy należy stwierdzić, że niedozwolony charakter mają postanowienia umowy dotyczące: § 2 ust. 1; § 3 ust. 2; § 5 ust. 3 - 7; § 6 ust. 8; § 11 ust. 4, a także postanowienia regulaminu dotyczące: § 9 ust. 3 i ust. 9, a więc postanowienia dotyczące zabiegów denominacyjnych.

Z wyżej wskazanych postanowień wynika nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami umów ryzyka wynikającego z zastrzeżenia denominacji kredytu, tj. wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej, której kurs podlega nieograniczonym zmianom - bez zagwarantowania w umowie jakichkolwiek mechanizmów, które mogłyby ograniczyć ryzyko ponoszone przez powódkę. Nieistotna jest przy tym, z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, kwestia, czy wspomniane klauzule abuzywne określają główne świadczenie stron, czy też nie. Jednakże w ocenie Sądu klauzule te należy zakwalifikować jako określające główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Są one bowiem sformułowane w sposób niejednoznaczny, wobec czego, stosownie do treści art. 385¹ § 1 k.c., podlegają badaniu pod względem abuzywności.

Wskazanych postanowień nie można było uznać za jednoznaczne z uwagi na to, że odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie do kursów z tabeli kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści obu umów, bowiem nie określały one,

w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabeli banku będą ustalane. W chwili zawarcia umowy ani powódka, ani pozwany bank nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu przeliczania kwoty kredytu wyrażonej w walucie obcej na polskie złote, celem wypłaty kredytu ani w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty. W tym miejscu należy dodać, że umowa nie wyjaśniała w sposób nie budzący żadnych wątpliwości relacji kursu banku do kursów na rynku międzybankowym i innych czynników (nie wiadomo, o jaką marżę banku chodzi). Zatem od arbitralnej decyzji banku zależało ustalanie kursu, a to rażąco narusza interes powódki, która nie miała możliwości weryfikacji tego kursu, gdyż nie przewidywała tego umowa. Postanowienia dotyczące denominacji są niedozwolone również z uwagi na to, że ustalają inną wysokość kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty udzielonego kredytu i inną wysokość kursu przyjętego przy ustalaniu wysokości wymaganej spłaty kredytu. Zatem takie uregulowania również są sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Z treści umowy wynika także, że bank udzielając kredytu w „złótkach” ryzykował stratę jedynie kwoty, która została wypłacona powódce, co mogło nastąpić w przypadku znacznego spadku wartości waluty wskazanej jako waluta denominacji. Natomiast w przypadku powódki wysokość jej zobowiązania mogła osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość już na początkowym etapie (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty denominacji). Do tego mogło dojść również w czasie wykonywania zobowiązania po kilku lub kilkunastu latach. Ponadto umowa nie przewidywała instrumentów, które pozwoliłyby powódce na zmianę sposobu wykonywania umowy po wystąpieniu niekorzystnego dla niej wzrostu kursu walut, bądź zabezpieczenie się przed takim niekorzystnym zjawiskiem finansowym. Natomiast pozwany bank, co w zasadzie w sprawie jest bezsporne, posiadał instrumenty (Swap, Cirs), które zabezpieczały go przed ryzykiem wynikającym z udzielania kredytów indeksowanych do CHF.

Z tych też względów wskazane powyżej uregulowania umowy uznać należy za niedozwolone, gdyż mogły doprowadzić i ostatecznie doprowadziły, gdy porównamy wysokość udzielonego kredytu, wysokość spłaconego kredytu i wysokość zadłużenia, do ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, czyli do nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między stronami. Ponadto naruszyły one dobre obyczaje, ponieważ doszło do wykorzystania przewagi kontraktowej banku, który dokonując wcześniej fachowej oceny ryzyka kursowego zabezpieczył swoje interesy, a nie interesy powódki, którą informowano jedynie o korzystniejszych warunkach oprocentowania w porównaniu do kredytu nieindeksowanego do waluty obcej i o stabilności waluty.

W tym miejscu należy wskazać, że bank nie wykonał swoich obowiązków w zakresie poinformowania powódki o ryzyku kursowym. Nie można bowiem uznać za wystarczające w tym zakresie oświadczenia, które podpisała. Trzeba dodać, że wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by powódka miała pełną wiedzę co do konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. Przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający powódce, że zaciągnięcie takiego kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat. Z poczynionych w sprawie ustaleń nie wynikało, by taki obowiązek informacyjny został przez bank wykonany w sposób ponadstandardowy, dający powódce pełne rozeznanie w tym zakresie. Na tę fakty pozwany nie przedstawił w zasadzie żadnych dowodów. Należy w tym miejscu zauważyć, że rzeczywistość pokazała, że określenie nawet w przybliżeniu skali ryzyka walutowego związanego z tego rodzaju kredytami okazało się całkowicie nietrafione, bowiem już w zaleceniach Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego z dnia 21 września 2011 r. dotyczących kredytów walutowych wskazano, że nawet najbardziej staranny konsument nie był w stanie przewidzieć konsekwencji ekonomicznych kredytu hipotecznego we frankach szwajcarskich, który był proponowany przez banki, jako bezpieczny, bo oferowany „w najbardziej stabilnej walucie świata”.

Uznanie powyższych postanowień umownych za abuzywne skutkuje ich bezskutecznością. Zatem nie wiążą one stron umowy, co jest równoznaczne z tym, że do wzajemnych rozliczeń z tytułu przedmiotowej umowy nie bierze się pod uwagę „denominacji”, co czyni przedmiotową umowę nieważną.

W razie sporu o ważność umowy kredytu bankowego denominowanego (indeksowanego) do obcej waluty, w której treści znajduje się niedozwolona klauzula konsumencka dotycząca sposobu tej denominacji, rozpatrzyć należy kilka możliwości rozstrzygnięcia. Pierwsza, to stwierdzenie nieważności umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych składników (*essentialia negotii*) umowy nazwanej kredytu bankowego. Druga, to przyjęcie, że umowa jest ważna, ale w miejsce bezskutecznych postanowień waloryzacyjnych nie wchodzi żadne dodatkowe postanowienia. Trzecia, to przyjęcie, że umowa jest ważna i że jest możliwe jej uzupełnienie przez sąd poprzez wprowadzenie w miejsce niedozwolonych klauzul innego mechanizmu waloryzacji.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczano się uzupełnianie takiej niekompletnej umowy przepisami dyspozytywnymi lub stosowaniem analogii z art. 58 § 3 k.c., jednak uznawano, że ingerencje takie powinny mieć charakter wyjątkowy (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, OSNC 2015, nr 11, poz. 132). Dominuje jednak, zasługujący na podzielenie pogląd, że art. 385¹ § 2 k.c. wyłącza stosowanie art. 58 § 3 k.c., co uzasadnia stanowisko, że nieuczciwe postanowienia denominacyjne nie powinny być zastępowane innym mechanizmem przeliczeniowym opartym na przepisach kodeksu cywilnego.

Również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do zasady wyklucza, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Zwraca się uwagę, że działania sądu w razie stwierdzenia klauzuli abuzywnej mają mieć charakter sankcyjny, co oznacza osiągnięcie swoistego skutku zniechęcającego profesjonalnych kontrahentów, zawierających umowy z konsumentami do przewidywania w umowach z nimi nieuczciwych postanowień umownych. Skutek ten nie mógłby zostać osiągnięty, gdyby umowa mogła zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy przez wprowadzenie do umowy warunków uczciwych. Kontrahent konsumenta niczym by nie ryzykował, narzucając nieuczciwe postanowienia umowne, skoro mógłby liczyć na to, że sąd uzupełni umowę przez wprowadzenie uczciwych warunków, które powinny być przez niego zaproponowane od razu. Należy zatem dążyć

do osiągnięcia stanu „niezwiązania” konsumenta zakwestionowanymi postanowieniami umownymi, przy jednoczesnym (na ile to możliwe) utrzymaniu w mocy umowy (art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13) (patrz wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawie P. i P., C-453/10, pkt 31; a także wyrok w sprawie B. E. de C., pkt 40 i przytoczone tam dalsze orzecznictwo). W konsekwencji zastąpienie przez sąd klauzul abuzywnych np. kursem średnim waluty obcej z dnia wymagalności roszczenia ogłaszanych przez NBP (patrz wyroki Sądu Najwyższego: z 13 grudnia 2018 r.,

V CSK 559/17 i z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, niepublikowane) należy wykluczyć, jako sprzeczne z celem Dyrektywy 93/13, bowiem ryzyko przedsiębiorcy stosującego abuzywne klauzule byłoby w razie ich eliminacji ze stosunku umownego niewielkie i nie zniechęcałoby przedsiębiorców do stosowania nieuczciwych klauzul w przyszłości.

Wykładnia art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nakłada jednak na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że „nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków” (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, OSNC 2018, Nr 7-8, poz. 79). Obowiązki umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest

pomyślane jako ochrona interesu konsumenta a nie jego kontrahenta, skutki ekonomiczne stwierdzenia nieważności umowy mogą być bowiem dla niego dotkliwe.

Istotnym podsumowaniem dotychczasowego stanowiska Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w omawianym zakresie jest wyrok

z 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18 na gruncie sprawy bezpośrednio odnoszącej się do polskiego systemu prawnego. Odpowiadając na pytania prejudycjalne Trybunał stwierdził, że powołany art. 6 ust. 1 drugi człon zdania dyrektywy 93/13 sam w sobie nie określa kryteriów dotyczących możliwości dalszego obowiązywania umowy bez nieuczciwych warunków, lecz pozostawia ich ustalenie - zgodnie z prawem Unii Europejskiej - krajowemu porządkowi prawnemu. Oznacza to, w świetle kryteriów przewidzianych w prawie krajowym, że w konkretnej sytuacji należy zbadać możliwość utrzymania w mocy umowy, której klauzule zostały uznane za nieważne. W takim przypadku, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków i wtedy sąd powinien orzec jej unieważnienie. Jednocześnie, po raz kolejny wykluczono możliwość uzupełnienia luk w umowie wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że treść czynności prawnej jest uzupełniana przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie są zatem przepisami o charakterze dyspozytywnym lub przepisami mającymi zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Z powołaniem się na stanowisko wyrażone w wyrokach z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie K. i K. R., C-26/13 (pkt 80-84) oraz z 26 marca 2019 r. w sprawie (...) B. i B., C-70/17 i C-179/17 (pkt 64) Trybunał wyraźnie stwierdził, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy nie stoi na przeszkodzie zastąpieniu nieuczciwego postanowienia umownego wspomnianym przepisem dyspozytywnym albo przepisem mającym zastosowanie w razie wyrażenia na to zgody przez strony, jednak możliwość ta jest ograniczona do przypadków, w których usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, wbrew woli konsumenta, narażając go tym samym na szczególnie szkodliwe skutki.

Ponadto Trybunał uznał we wskazanym wyroku w sprawie C - 260/18, że sąd krajowy, na podstawie prawa krajowego, zobowiązany jest wskazać moment, w którym należy dokonać oceny skutków stwierdzenia nieuczciwego charakteru postanowienia umownego, mając na uwadze, w braku wyraźnych wskazówek ustawowych, że interes konsumenta, jaki należy rozważyć, to interes istniejący w momencie rozstrzygnięcia sprawy. Odpowiadając na zadane pytanie prejudycjalne w kwestii uwzględnienia woli konsumenta co do skutków powołania się na niedozwoloną klauzulę umowną, Trybunał uznał, że wola konsumenta, który uważa, iż stwierdzenie nieważności całej umowy nie jest dla niego niekorzystne, przeważa nad wdrożeniem systemu ochrony, takiego jak zastąpienie nieuczciwego postanowienia i utrzymanie umowy w mocy. W związku

z tym Dyrektywa 93/13 sprzeciwia się, w przypadku braku wyraźnej woli samego konsumenta, utrzymaniu w mocy nieuczciwych warunków umowy, które w chwili rozstrzygnięcia sporu ocenia się jako obiektywnie korzystne dla niego. Do sądu krajowego zatem należy, na podstawie prawa krajowego i zgodnie z prawem Unii Europejskiej, dokonanie oceny w zakresie kwalifikacji nieuczciwego charakteru postanowienia umownego oraz przedmiotu umowy, w celu ustalenia, czy możliwe jest utrzymanie w mocy umowy pozbawionej nieuczciwych postanowień.

Mając powyższe na uwadze oraz to, że w polskim systemie prawa nie ma przepisów dyspozytywnych pozwalających zastąpić abuzywny mechanizm ustalania kursu waluty innym mechanizmem służącym do określenia sposobu

i wysokości świadczeń stron (kurs wymiany wynikający z odpowiedniego zastosowania art. 41 prawa wekslowego nie mógł być odczytywany jako przepis dyspozytywny, albowiem nie został jako taki wprowadzony do porządku prawnego dla innych potrzeb, niż zapłata weksla w walucie), należało uznać, że nie jest możliwe dalsze funkcjonowanie umowy po wyłączeniu klauzul abuzywnych. Ponadto należy stwierdzić, że cel i treść powstałego na skutek wyeliminowania klauzul abuzywnych stosunku prawnego sprzeciwiałyby się właściwości tego stosunku, ustawie lub zasadom współzycia społecznego, tym bardziej,

że powódka nie chce utrzymania tego stosunku. Dalsze jej trwanie bez klauzul denominacyjnych i bez ustalonego kursu wymiany, powodowałoby, że powstanie umowa zasadniczo odmienna, której strony nie zawierały i na którą się nie umawiały. Taki stosunek prawny musi zostać uznany za nieważny, gdyż jest sprzeczny z ustawą, która to sprzeczność polega na naruszeniu granic swobody umów (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353 1 k.c.).

W tym miejscu wypada dodać, że zawarcie umowy kredytu stanowi obciążenie ryzykiem powierzonych bankowi środków pod tytułem zwrotnym. Zatem zawierane przez bank czynności nie powinny prowadzić do pomniejszenia wartości środków przeznaczonych dla ich dokonania. W przypadku umów kredytu, w szczególności długoterminowego, konieczne jest zatem, aby stopień odpłatności umowy kredytu był określony na poziomie gwarantującym odzyskanie przez bank wartości wypłacanych środków, przy uwzględnieniu zmieniającej się w czasie wartości pieniądza, jak również kosztów związanych z funkcjonowaniem banku. Na konkurencyjnym rynku poziom taki wyznacza oprocentowanie stosowane powszechnie przez konkurujące ze sobą podmioty.

W innym przypadku samo zawieranie umów kredytowych (z pominięciem ryzyka wiążącego się z brakiem możliwości odzyskania zwrotu wypłaconych środków) prowadziłyby do zubożenia po stronie banku. Stąd też należy przyjąć, że odmienne ukształtowanie umowy kredytu sprzeczne będzie z właściwością stosunku prawnego, a właśnie taki rezultat wiąże się z zawarciem umowy, w której doszłoby do ustalenia i wypłaty kapitału kredytu w „złotówkach”, a do ustalenia odpłatności w oparciu o wskaźniki całkowicie nieadekwatne do ekonomicznej wartości waluty będącej podstawą rozliczeń stron.

Należy też stwierdzić, że umowę kredytu, w której zastrzeżono, że oprocentowanie jest ustalane w oparciu o wskaźniki nieodpowiadające walucie, w jakiej został udzielony kredyt, należałoby uznać za sprzeczną z zasadami współżycia społecznego.

Sprzeczność czynności prawnej z zasadami współżycia społecznego oznacza, że czynność prawna jest negatywnie oceniana w świetle reguł

lub wartości moralnych powszechnie w społeczeństwie akceptowanych. Chodzi m.in. o równość faktyczną stron, słuszną kontraktową czy wolną konkurencję. Przyjęcie, że możliwe jest istnienie umowy kredytu w omawianym kształcie byłoby niesprawiedliwe wobec tych kredytobiorców, którzy w tym samym czasie zawarli umowy o kredyty udzielane i spłacane bezpośrednio w walucie polskiej, a więc umowy o kredyty nieindeksowane do waluty obcej, ponosząc przy tym z reguły wyższe koszty związane z korzystaniem z cudzego kapitału. Należałoby jednak uznać, że w omawianym przypadku doszłoby do nadmiernego naruszenia równowagi kontraktowej stron na korzyść powódki, bowiem wysokość jej świadczenia pozostawałaby nieadekwatna do stawek istniejących na rynku.

Takie konsekwencje ustalenia abuzywności części postanowień umowy dla możliwości dalszego jej funkcjonowania w kształcie nieprzewidzianym przez strony, nie stanowią naruszenia zasad określonych w Dyrektywie 93/13, której celem jest nie tylko ochrona konsumentów, ale też ułatwienie ustanawiania rynku wewnętrznego poprzez stymulowanie konkurencji. Określenie minimalnego poziomu ochrony konsumentów stanowi środek do celu, jakim jest istnienie rynku wewnętrznego opartego na zasadach konkurencyjności.

Eliminacja z umowy klauzul abuzywnych powinna być korzystna dla konsumenta, ale jednocześnie winna przywracać równowagę kontraktową stron, bez uprzywilejowania którejkolwiek z nich. Stosowanie regulacji wynikających z dyrektywy nie może również zachwiać konkurencją na rynku, zmuszając część przedsiębiorców do wykonywania umów na zasadach tak znacząco odbiegających od tych, jakie analogiczne umowy wykonują inni przedsiębiorcy - nawet jeśli jest konsekwencją zastosowania w umowie klauzul abuzywnych.

Nawet gdyby hipotetycznie uznać, że wyeliminowanie z umowy postanowień dotyczących oprocentowania kredytu opartego o stawkę LIBOR nie prowadzi do powstania luki uniemożliwiającej wykonanie umowy, bowiem brak

określenia wysokości zmiennego oprocentowania w umowie może być uzupełniony bądź przez odwołania się do zasad określonych we wzorcu umownym (regulaminie) dla kredytów udzielonych w złotych polskich, bądź też, jeśli pierwszy ze sposobów okaże się niemożliwy, przez odwołanie do treści art. 359 § 2 k.c., to jednak mając na względzie poszanowanie woli stron umowy,

jak również niemożność przyjęcia takich skutków wprowadzenia do umowy klauzul abuzywnych, należało uznać, że z okoliczności sprawy wynika, że bez dotkniętych abuzywności postanowień dotyczących wysokości oprocentowania, umowa nie zostałaby zawarta. Dlatego też należało stwierdzić, że jest ona w całości nieważna, co nie niesie dla powódki nadmiernie negatywnych skutków, bowiem w dużej części wykonała ona swoje zobowiązanie.

W tym miejscu należy dodać, że wieloletnie wykonywanie przez strony przedmiotowej umowy nie stoi na przeszkodzie badaniu jej ważności i ustaleniu, że jest ona nieważna. Wypada zauważyć, że wprowadzony do prawa bankowego pkt 4a art. 69 ust. 2 nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru,

nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny wadliwości określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Tak samo należy ocenić regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której, w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego

w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała

do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie

do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt indeksowany

do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż przedmiotowa umowa kredytu z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z tych też względów Sąd orzekł, jak w pkt 1 wyroku, na podstawie art. 189 k.p.c.

Powyższe stwierdzenie, że umowa jest nieważna, skutkowało uznaniem

za zasadne prawie w całości żądanie powódki o zwrot tego, co na jej podstawie świadczyła bankowi w okresie spornym, gdyż za ten okres jej roszczenie nie jest przedawnione - z uwagi na treść wyroku TSUE z dnia 10 czerwca 2021 r.

(C-776/19), z którego argumentami w zakresie przedawnienia Sąd Okręgowy

w pełni się zgadza i dlatego nie będzie ich dodatkowo przytaczał. Również

w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawił się pogląd, z którego wynika, że termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę

- konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny, a strony mogą żądać skutecznie zwrotu nienależnych świadczeń.

Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna

po spełnieniu świadczenia. Tak właśnie stało się w okolicznościach niniejszej sprawy. Czynność prawna w postaci umowy kredytu była nieważna i nie stała się ważna po jej wykonaniu. Na podstawie tej czynności powódka świadczyła na rzecz pozwanego banku w okresie spornym kwotę dochodzoną w pozwie, co wynika z zaświadczenia banku i opinii biegłej.

W tym miejscu należy stwierdzić, że roszczenie powódki nie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego. Nie można w żadnym wypadku uznać,

że konsument, który swoje roszczenia wywodzi z niedozwolonych postanowień umownych, wprowadzonych do umów przez przedsiębiorcę, nadużywa swoich praw podmiotowych. Zatem wynikająca z treści art. 5 k.c. zasada „czystych rąk” wyklucza możliwość skutecznego zniweczenia żądania powódki. Wypada w tym miejscu podkreślić, że ocena skutków niedozwolonych postanowień umownych dokonywana jest ad casu, czyli bez znaczenia pozostają wywołane przez nie dla pozwanego przedsiębiorcy konsekwencje.

Brak było także podstaw do stwierdzenia, że pozwany nie był wzbogacony kosztem powódki, bądź aby zaistniały przesłanki wskazane w art. 409 k.c.

Na gruncie powyższego przepisu, przypadki zużycia lub utraty wzbogacenia powodujące odpadnięcie wzbogacenia, muszą ograniczyć się tylko do tych sytuacji, kiedy nastąpiło to bezproduktywnie - a zatem bez uzyskania jakiegokolwiek ekwiwalentu, czy też innej korzyści dla majątku wzbogaconego.

W przedmiotowej sprawie brak było jednak dowodu, z którego wynikałoby, że pozwany zużył lub utracił uzyskaną korzyść w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, gdyż z całą pewnością środki uzyskane od powódki spowodowały albo wzrost aktywów, albo spadek pasywów.

W tym miejscu należy dodać, że Sąd uznał, że w niniejszej sprawie nie można zastosować teorii salda, gdyż w orzecznictwie niepodzielnie panuje teoria dwóch kondykcji. Samo spełnienie świadczenia nienależytego jest źródłem roszczenia zwrotnego, przysługującego zubożonemu i nie ma potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie spełnione świadczenie wzbogaciło accipiensa ani czy na skutek tego majątek solvensa uległ zmniejszeniu.

Pozwany bank nie udowodnił także, że doszło do spełniania świadczenia ze świadomością braku podstawy prawnej, gdyż powódka spełniała świadczenie dobrowolnie, ale nie miała pozytywnej wiedzy i świadomości, że nie jest do tego świadczenia zobowiązana. Nie wystarczy zatem, aby powódka miała w tym względzie wątpliwości lub podejrzenia, że być może świadczy nienależnie w całości lub w części, (patrz wyrok Sądu Najwyższego z 24 października 2018 r., II CSK 632/17).

Z tych wszystkich względów Sąd orzekł, jak w pkt 2 a wyroku, na podstawie art. 410 k.c.

Termin płatności odsetek od zasądzonych kwot Sąd ustalił na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Kwota żądana w pozwie była wymagalna przed wytoczeniem powództwa (13 marca 2022 r. upłynął siedmiodniowy termin na jej zapłatę), dlatego Sąd orzekł o odsetkach zgodnie z żądaniem powodów, gdyż już 14 marca 2022 r. pozwany bank pozostawał w zwłoce.

O kosztach procesu, na które składała się: opłata stała w wysokości 1 000,00 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17,00 zł, opłata

za zastępstwo prawne w wysokości 5 400,00 zł, ustalona na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r.

w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jedn., Dz. U. z 2023 r., poz. 1935) i zaliczki na koszty opinii w łącznej wysokości 3 287,12 zł, Sąd orzekł, jak w pkt 2 b wyroku, na podstawie art. 98 k.p.c., gdyż powódka wygrała sprawę w całości.

Na koniec rozważań w niniejszej sprawie należało zająć się zarzutem pozwanego dotyczącym potrącenia.

W odpowiedzi na pozew pozwany podniósł „ewentualnie” (w wypadku uznania umowy za nieważną) zarzut potrącenia kwoty 102 396,07 zł tytułem zwrotu kapitału i kwoty 53 741,34 zł tytułem wynagrodzenia za korzystanie z kapitału.

Zarzut potrącenia jest niezasadny. Oświadczenie o potrąceniu było złożone warunkowo. Warunkowy charakter oświadczenia o potrąceniu wynikał z faktu, iż pozwany twierdził stanowczo, że umowa zawarta z powodami była ważna. Tymczasem przyjmuje się, że niedopuszczalne jest zastrzeżenie warunku w przypadku składania jednostronnych oświadczeń woli o charakterze prawnokształtującym. Zastrzeżenie warunku w przypadku takiej czynności, powoduje jej nieważność z uwagi na sprzeczność z prawem, co wynika z treści art. 89 k.c., który umożliwia zastrzeżenie warunku tylko w przypadku czynności prawnych, których właściwość na to pozwala. Oświadczenie o potrąceniu ma zaś charakter jednostronnej czynności prawnej, której charakter nie pozwala na dokonywanie jej warunkowo.

Ponadto oświadczenie o potrąceniu nie zostało poprzedzone wezwaniem pozwanych do zapłaty, a więc wierzytelność banku w momencie potrącenia nie była wymagalna.

Na marginesie należy także zauważyć, że w orzecznictwie sądów powszechnych utrwała się pogląd o niedopuszczalności żądania przez banki wynagrodzenia za korzystanie przez kredytobiorców z kapitału, gdyż jest to sprzeczne z celami dyrektywy 93/13 i udzieloną konsumentowi na jej podstawie ochroną oraz nie znajduje oparcia w polskich przepisach prawa.

Zwrócono przy tym uwagę na to, że przy zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia (nienależnego świadczenia) nie ma podstaw do konstruowania dodatkowych powinności po stronie zwracającego świadczenie, albowiem instytucja ta konstrukcyjnie wyczerpuje się w zwrocie nienależnego świadczenia. Oddanie do dyspozycji kredytobiorcy kwoty kredytu na czas oznaczony w umowie, to synonimiczne określenie świadczenia kwoty kredytu. Ponieważ kredytobiorca nie otrzymuje nic więcej oprócz bezodsetkowej kwoty kredytu, należy wykluczyć możliwość konstruowania przy rozliczaniu nieważnej umowy kredytu, z której wyeliminowano klauzulę abuzywną, jakichkolwiek form wynagrodzenia

za korzystanie ze zwracanego kapitału. Na skutek stwierdzenia nieważności umowy kredytowej między stronami, umowę traktuje się tak, jakby nie doszło

do jej zawarcia. Nie można zatem mówić o korzyściach po stronie kredytobiorców w przypadku, gdy to w wyniku negatywnych działań banków, stosujących

w umowach klauzule niedozwolone, dochodzi do ich unieważnienia. Roszczenie banku o wynagrodzenie za korzystanie przez kredytobiorcę ze zwracanego kapitału kredytu nie znajduje również podstawy w art. 224 k.c. Przepis ten uzależnia obowiązek wypłaty wynagrodzenia właścicielowi za cały okres korzystania z rzeczy przez samoistnego posiadacza w złej wierze. Samoistny posiadacz w dobrej wierze nie jest obowiązany do zapłaty wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy. Obowiązek ten uaktualnia się w momencie, gdy posiadacz w dobrej wierze dowiedział się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa

o wydanie rzeczy. Przenosząc te regulacje na grunt umowy kredytowej należy przyjąć, że kredytobiorca posiadając daną kwotę na mocy ważnej umowy jest

jej posiadaczem w dobrej wierze. W następstwie uznania umowy za nieważną będzie on obowiązany do zapłaty wynagrodzenia dopiero od momentu zażądania zwrotu kwoty nienależnie wypłaconej przez bank. W tym przypadku formę wynagrodzenia banku stanowią odsetki ustawowe, których ma on prawo żądać

za okres opóźnienia w zapłacie. Przepis art. 224 k.c. nie tworzy podstawy prawnej domagania się przez bank od kredytobiorcy wynagrodzenia za korzystanie

z kapitału za cały okres, gdy korzystał on z danych środków, będąc

w przeświadczeniu, że działał w dobrej wierze, tj. uważał, że umowa kredytowa jest ważna, przy czym bank nie zażądał zwrotu środków i nie uznał, że umowa jest nieważna. Należy również podkreślić, że celem art. 6 dyrektywy 93/13 jest to, aby konsument nie został związany nieuczciwymi warunkami umownymi stosowanymi przez przedsiębiorcę, w tym wypadku przez bank. Ochrona ta ma służyć realizacji celu odstrasżającego zawartego w art. 7 dyrektywy 93/13.

Polegać ma ona

na tym, by przedsiębiorca w umowach zawieranych z konsumentem

nie wprowadzał nieuczciwych warunków. Obowiązek zapłaty przez konsumenta na rzecz banku wynagrodzenia za korzystanie z kapitału osłabiałoby odstraszący skutek wynikający z art. 6 i 7 dyrektywy 93/13. Takie praktyki powodowałyby, że cele dyrektywy 93/13 zostałyby pozbawione skuteczności. Trybunał Sprawiedliwości UE uznał także, że bank nie ma obowiązku płacić wynagrodzenia za korzystanie z pieniędzy konsumenta, który odstąpił od umowy i zażądał zwrotu spełnionego świadczenia na gruncie dyrektywy o transakcjach na odległość. Tym mniej prawdopodobna jest zatem jego aprobata dla tego rodzaju żądania zgłaszanego przez przedsiębiorcę w związku z upadkiem transakcji z powodu zastosowania przez tego przedsiębiorcę klauzuli abuzywnej. Byłoby to stanowisko wprost sprzeczne z dyrektywą 93/13, albowiem zarówno dyrektywa, jak również jej interpretacja w acqis communautaire są silnie naznaczone myślą o pierwotnej naganności strony posługującej się w działalności profesjonalnej, stale klauzulami abuzywnymi. Brak jest zatem podstaw do przyjęcia, że konsekwencją nieważności umowy jest obowiązek zapłaty przez powódkę na rzecz pozwanego wynagrodzeniu za bezumowne korzystanie z kapitału.